# Pomorski życiorys. Genowefa Szoka – osadniczka i tkaczka

17 września - 20 października 2019
Muzeum Narodowe w Szczecinie - Muzeum Historii Szczecina, ul. Księcia Mściwoja II 8

Wystawa „Pomorski życiorys. Genowefa Szoka – osadniczka i tkaczka” prezentowana jest w ramach Zachodniopomorskich Dni Dziedzictwa. Wybrane w tym roku hasło „W drodze” doskonale współgra z tytułem polskiej edycji Europejskich Dni Dziedzictwa: „Polski splot”. Takie połączenie zainspirowało Dział Etnografii Pomorza Muzeum Narodowego w Szczecinie do przybliżenia sylwetki osoby, którą skomplikowana historia XX wieku postawiła przed fundamentalnym wyborem, a podjęta w związku z nim decyzja na zawsze zmieniła jej życie. Ekspozycję można oglądać w Muzeum Narodowym w Szczecinie– Muzeum Historii Szczecina od 17 września do 20 października 2019 roku. W sobotę, 28 września 2019 roku o godzinie 12.00 zapraszamy na spacer kuratorski – o wystawie opowie Iwona Karwowska.

INFORMACJE SZCZEGÓŁOWE

**DATY WYDARZENIA**

17.09 - 20.10.2019:

»Muzeum Historii Szczecina, Oddział Muzeum Narodowego w Szczecinie

*Szczecin*

Genowefa Szoka urodziła się w 1923 roku we wsi Dejlidy w powiecie Soleczniki w województwie wileńskim. Jak tysiące rodaków musiała zdecydować, czy zostaje w powstałej po wojnie Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej (wchodzącej w skład ZSRR), czy też rusza w daleką drogę na Ziemie Zachodnie, przyłączone do Polski w 1945 roku. Rozstrzygnęła ten dylemat, osiedlając się we wsi Dziadowo w powiecie gryfickim ówczesnego województwa szczecińskiego. Wyszła za mąż, także za osadnika, który do Dziadowa trafił spod Grodna. Wychowała dwie córki, doczekała się wnuków. O swojej decyzji mówiła w trakcie wywiadu etnograficznego tak: „tutaj założyłam swoje życie, z początku nie bardzo mi się podobała okolica, ale już przyzwyczaiłam się. Teraz już nie chciałabym tam jechać, mieszkać, żyć. Wszędzie się przyzwyczai człowiek, aby był chleb i do chleba".

Genowefa Szoka była także niezwykle wprawną tkaczką. Z Dejlid zabrała sprzędzone nici wełniane i lniane, w Dziadowie nie znalazła niestety krosien tkackich, zmuszona więc była zarzucić tkactwo. Przywiozła jednak również swoje wyroby: kunsztownie tkane nawet na dwunastu nicielnicach ręczniki oraz dywany (kapy), czyli tkaniny podwójne wykonane za pomocą ośmiu nicielnic. Z przyjemnością nadal szydełkowała.

Na wystawie pokazane są wspomniane tkaniny, jak i ażurowe wiązane serwety, które już w Dziadowie artystka tworzyła z nici przywiezionych z Wileńszczyzny. Wyrobom tkackim towarzyszą rodzinne fotografie, a całość ekspozycji uzupełniają narzędzia tkackie, m.in.: kołowrotek, motowidło, komplet nicielnic, czółenka i przepustnice. Świadczą one o wielości prac, które trzeba wykonać, nim powstanie tkanina.

Źródło: https://www.facebook.com/pg/muzeum.szczecin/events/?ref=page_internal

## Media

## KOMENTARZE

Zaloguj się, aby dodać komentarz.

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2007 - 2013.